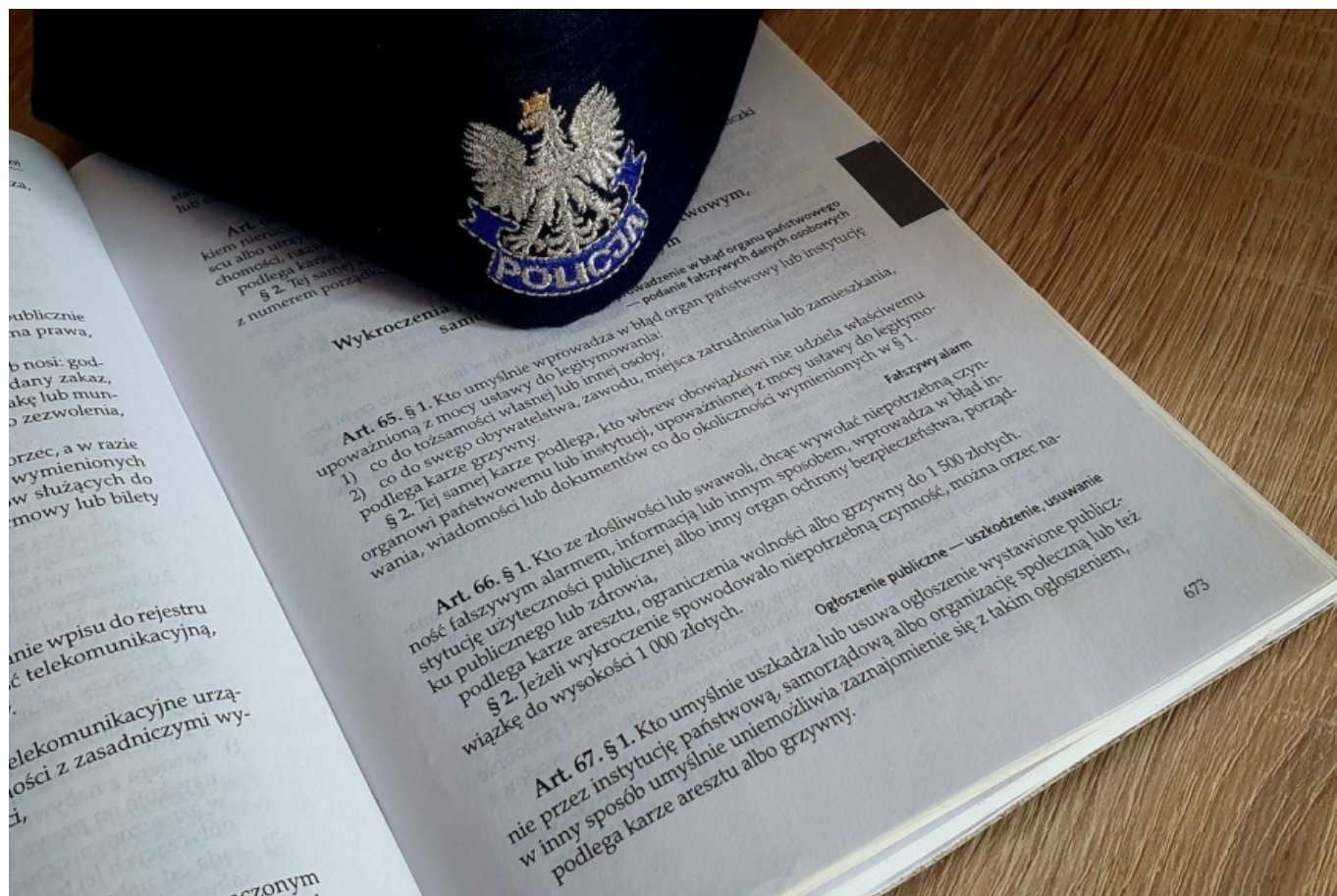




Kuriozalne wezwanie iławskiej policji. Kobieta zadzwoniła na 112 przez... kłótnię o pilota

data aktualizacji: 2026.10.05



Dramatyczny krzyk w słuchawce, zgłoszenie o przemocy domowej i pędzący na sygnale radiowóz. Gdy policjanci dotarli na miejsce, okazało się, że rzeczywistość mocno różni się od alarmującego obrazu przekazanego dyspozytorowi. Tak naprawdę wszystko rozbiło się o... wybór programu telewizyjnego.

Do zdarzenia doszło w niedzielny wieczór, 4 października, na terenie powiatu iławskiego. W sytuacjach, w których operator numeru alarmowego 112 słyszy roztrzęsiony głos i wołanie o natychmiastowy ratunek, procedury nie pozostawiają miejsca na wahanie. Liczy się każda sekunda, a patrol bezzwłocznie rusza pod wskazany adres.

- Kilka minut po godzinie 20:00 mieszkanka powiatu iławskiego skontaktowała się z Wojewódzkim Centrum Powiadamiania Ratunkowego, prosząc o pilną pomoc i interwencję policjantów. Krzyczała do

słuchawki, że jej partner ją szarpie - relacjonują funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Iławie.

Policjanci błyskawicznie pojawili się w mieszkaniu, gotowi obezwładnić agresora i zabezpieczyć poszkodowaną kobietę. **Na miejscu zastali jednak scenę zgoła odmienną.** Żadnej przemocy fizycznej nie było, a emocje wcale nie wynikały z zagrożenia bezpieczeństwa domowników.

- Kobieta przyznała, że nie doszło do szarpania ze strony partnera, tylko do... sprzeczki słownej o program telewizyjny. Dodała, że pod wpływem emocji zadzwoniła pod numer alarmowy, aby rozwiązać konflikt - informuje iławska policja.

Mundurowi przeprowadzili rozmowy ze świadkami, którzy potwierdzili tę wersję wydarzeń. Nikt nie odniósł obrażeń, nikt nie potrzebował pomocy ratowników medycznych ani policyjnej interwencji, a samo wezwanie było całkowicie bezpodstawne. Za nieodpowiedzialne postawienie służb w stan gotowości **35-letnia kobieta została ukarana mandatem karnym.**

Choć historia z pilotem do telewizora w tle może budzić uśmiech, policjanci podkreślają, że bezmyślne blokowanie linii alarmowych to wciąż ogromny problem. W policyjnych kronikach nie brakuje kuriozalnych spraw – od kłótni o niewyrzucone śmieci, przez brak chęci partnera do zrobienia herbaty, po pretensje o głośnie zachowanie sąsiada w środku dnia. Policja nie jest jednak arbitrem w domowych niesnaskach. W chwili, gdy patrol mknął do rzekomej ofiary przemocy domowej, w zupełnie innej części powiatu ktoś mógł toczyć prawdziwą walkę o zdrowie lub życie.

Za traktowanie numeru 112 jak domowej infolinii mediacyjnej polskie prawo przewiduje surowe konsekwencje. Kwestię tę reguluje art. 66 Kodeksu wykroczeń. Zgodnie z przepisami każdy, kto celowo wprowadza w błąd służby ratunkowe i wywołuje niepotrzebną czynność, popełnia wykroczenie. Na miejscu zdarzenia **policjant może nałożyć mandat karny w wysokości do 500 zł.** Jeżeli sprawca odmówi przyjęcia mandatu lub funkcjonariusze skierują do sądu wnioski o ukaranie, sankcje są znacznie dotkliwsze. **Sąd może wymierzyć grzywnę do 1 500 zł, karę ograniczenia wolności, a nawet orzec areszt na okres do 30 dni.** Ponadto, na podstawie art. 66 § 2 Kodeksu wykroczeń, sprawca może zostać zobowiązany do zapłaty nawiązki w wysokości do 1 000 zł na rzecz instytucji, której niepotrzebną czynność wywołał. **W skrajnych przypadkach, gdy fałszywy alarm dotyczy rzekomego zamachu lub podłożenia ładunku wybuchowego, czyn kwalifikowany jest z art. 224a Kodeksu karnego** – wówczas grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności oraz konieczność pokrycia potężnych kosztów całej akcji ratowniczej.

- Warto o tym pamiętać, zanim pod wpływem impulsu wybierzemy numer 112. Kilka minut

domowej złości może bowiem bardzo szybko uderzyć po kieszeni.

KPP w Iławie/red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/83139-kuriozalne-wezwanie-ilawskiej-policji-kobieta-zadzwonila-na-112-przez-klo-tnie-o-pilota>